

Irena Szewińska - najwybitniejsza polska lekkoatletka skończyła 70 lat



70 lat temu na świat przyszła najwybitniejsza polska lekkoatletka. Siedem medali olimpijskich, dziesięć krążków mistrzostw Europy, dziesięć rekordów świata w czterech konkurencjach - to dorobek Ireny Szewińskiej.

Przyszła na świat 24 maja 1946 roku w Leningradzie jako Irena Kirszenstein, do kraju, wraz z rodzicami, przyjechała rok później. Dla lekkiej atletyki odkrył ją w warszawskiej podstawówce nr 37 Jan Kopyto - olimpijczyk z Melbourne, były oszczepnik. Wysoka, skoczna i szybka czternastolatka rozpoczęła treningi w warszawskiej Polonii; po raz pierwszy dała się poznać szerszej publiczności w 1962 roku, zdobywając medale na mistrzostwach kraju młodzików. Świat poznał Irenę w 1964 roku - to był czas wielkiego przełomu w jej karierze. Najpierw trzy złote medale mistrzostw Europy juniorów, a kilka tygodni później fantastyczny występ na igrzyskach olimpijskich w Tokio. Indywidualnie były dwa srebra - za skok w dal i bieg na 200 metrów, lecz było też pierwsze złoto - nasza sztafeta 4 x 100 metrów, w której oprócz Ireny Kirszenstein biegły: Teresa Cieply, Halina Górecka i Ewa Kłobukowska, nie tylko wyprzedziła wszystkie rywalki, lecz ustanowiła rekord świata. Osiemnastolatka przebojem wdarła się do grona najlepszych sportsmenek globu.

Kolejne sukcesy przyniósł rok 1966 i pamiętne dla naszej reprezentacji Mistrzostwa Europy w Budapeszcie (warto przypomnieć, że w owych czasach nie rozgrywano mistrzostw świata, zaś kontynentalny czempionat odbywał się w cyklu czteroletnim). Na Népstadionie nasza bohaterka sięgnęła po aż cztery medale - w tym trzy złote - w sztafecie, biegu na 200 metrów oraz skoku w dal. Na kolejne igrzyska olimpijskie jechała już w roli wielkiej faworytki i nie zawiodła oczekiwań, zdobywając pierwsze indywidualne mistrzostwo w biegu na 200 metrów, bijąc również rekord świata. Uzupełnieniem był brązowy na 100 metrów - niestety, nie udało się tym razem wystąpić w sztafecie, Polki w eliminacjach zgubiły pałeczkę.

Rok przed igrzyskami w Meksyku panna Kirszenstein stała się panią Szewińską - jej mężem został były lekkoatleta, a następnie przez lata znakomity fotoreporter. W 1970 roku przyszedł na świat ich syn Andrzej - później reprezentant Polski w siatkówce i senator RP. Drugi syn, Jarosław, pojawił się na świecie w 1981 roku.

Od początku lat 70. kariera Szewińskiej zaczyna się zmieniać. Ze względu na kontuzję kostki musiała zrezygnować ze skakania w dal, a w 1973 roku (po igrzyskach w Monachium, które przyniosły jej brąz w rywalizacji na 200 metrów) postanowiła wydłużyć swój koronny dystans. Przeniosła się do rywalizacji na 400 metrów. Skalę swojego talentu na dystansie jednego okrążenia Szewińska udowodniła na kolejnej olimpiadzie - na bieżni w Montrealu nie dała żadnych szans rywalkom, ustanawiając również kolejny rekord świata (do tej pory rezultat 49,29 sekundy jest rekordem naszego kraju, a przecież niedługo minie czterdziesta rocznica).

Karierę sportową zakończyła po swojej piątej olimpiadzie - w 1980 roku w Moskwie. W latach 1997 - 2009 była prezesem Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, od 1998 roku jest członkiem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Zasługi Ireny Szewińskiej dla polskiej kultury fizycznej doceniły również władze państwowe - 3 maja tego roku z rąk prezydenta Andrzeja Dudy odebrała najwyższe polskie odznaczenie - Order Orła Białego.

Leszek Masierak

fot. youtube.com